Nr. 201. Dnia 23 lipca. Poniedziałek. Dnia 11 (23) lipca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Apolinarego Bis.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 4		Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.		Piątek:	Natalji Męczenniczki.
Wtorek:	Krystyny Panny.	Zachód „ „ 8-ej „ 8		Zachód „ „ 11 „ 55 w.		Sobota:	Inocentego P. M.
Środa:	Jakóba Apostoła.	Długość dnia godzin 16 „ 4		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0;		Niedziela:	Kunegundy Królowej.
Czwartek:	*Anny Matki N. M. P.*	Ubyło 0 „ 38		Dziś o godzinie 2-ej po poł ciepła 13°.		Poniedz:	Julitty. Menczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zelisława, jutro Lubomira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Poskromienie złośnicy" (komedja); jutro „Stadła paryskie" (komedja) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet);—Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Koniec świata" (krotochwila); jutro „Koniec świata" (krotochwila);— Eldorado: dziś „Sinobrody" (operetka); jutro „Sinobrody" (operetka);—Wodewil: dziś „Nad Czeremoszem" (obraz ludowy—obraz 4-ty), „Wigilja św. Andrzeja" (obrazek sceniczny), „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa—odsłona 5-ta) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Nad Czeremoszem" (obraz ludowy—obraz 4-ty), „Wigilja św. Andrzeja" (obrazek sceniczny), „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa—odsłona 5-ta) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak było do przewidzenia, francuska izba deputowanych przyjęła artykuł pierwszy praw rządowych przeciwko propagandzie anarchicznej. Jak zwykle w dyskusji bywa, przemawiano i przeciwko ustawom, ale najskrajniejsza nawet lewica nie znalazła w zanadrzu argumentów, któreby do zdrowego rozsądku przemawiać mogły.

Dotychczas punktem kulminacyjnym rozpraw było przemówienie Brissona, który uznawał w zasadzie całą bezmyślność i ohydę anarchji, krytykował jednak projekty rządowe z prawnego, formalnego punktu widzenia. Odpowiadali mu bardzo wymownie de Ramel i Cuneo d'Ornano. Twórcom poprawek nie dawała z początku izba deputowanych posłuchu, znaczną bowiem większością głosów odrzucała na pierwszych posiedzeniach projektowane zmiany.

Najniewdzięczniejsze, acz łatwe zadanie przypadło w udziale Lasserowi, sprawozdawcy komisji parlamentarnej, bo musiał bronić tego, co obrony nie potrzebowało. A wywiązał się Lassere z zadania bardzo sumiennie, bo zacytował w swojej mowie całą ustawę i punkt po punkcie zwalczał podnoszone przeciwko niej zarzuty: „Podburzanie—mówił—do zbrodni nie jest bynajmniej zwykłem przestępstwem kryminalnem. Nie nasza wina, że anarchiści sami stawiają się po za prawem... Artykuł drugi ustawy określa treść propagandy anarchicznej, podciąganie więc pod ustawę czynów natury politycznej jest niemożliwe... Artykuł piąty zabrania nie ogłaszania treści rozpraw sądowych, jako to faktów samych, wyroku i t. p. lecz zapobiega dosłownemu cytowaniu rozpraw, niezdrowo działającemu na szerokie, mniej wykształcone masy ludności."

Oto ustawa, nad którą posłowie obradują w pałacu Bourbonów:

Paragraf 1-szy. Przewidziane w zmienionych przez prawo z d. 12-go grudnia 1893-go r. punktach 1-ym, 3-cim i 25-ym artykułu 24-go prawa z d. 29-go lipca 1884-go r. występki podlegają sądom policji poprawczej.

Paragraf 2-gi. Również przed sąd policji poprawczej ma być powołany i ukarany więzieniem od 3-ch miesięcy do dwóch lat oraz grzywnami od 100 do 2000 franków, ktokolwiek, oprócz wymienionych w poprzednim paragrafie wypadków, będzie przekonany, że podburzaniem do czynów, wskazanych w tym paragrafie, lub też wychwalaniem tych czynów pobudzał jedną lub kilkanaście osób do spełnienia mordu, grabieży, podpalenia, zbrodni wskazanych art. 435 kodeksu karnego, wreszcie kradzieży, a przez to stał się winnym propagandy anarchicznej.

Paragraf 3-ci. Dodatkowej karze deportacji mogą, oprócz tego, uledz osoby, które na zasadzie paragrafu 1-go i 2-go prawa niniejszego, skazane są na karę większą niż rok więzienia lub też które poprzednio za te same występki karane były trzymiesięcznem więzieniem, albo też były skazane na karę ciężkich

97)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Pójść teraz do niej, wpaść nagle, ukarać i jego i ją—pogardą zbezcześcić...

Nie! on by nie miał odwagi znieść jej widoku. Zabiłby ją chyba, a ukarać ją może tylko i powinno—życie... Dla niego raczej śmierć, która jest wybawieniem...

I znowu zwrot w myślach. Przypomniały mu się pierwsze chwile pożycia. Janina smutna, coraz smutniejsza, nieraz jakby zapatrzona w swoje wspomnienia. On je znał teraz te wspomnienia! Każde słowo pamiętnika, który mu odczytywała w ową noc fatalną rozstania, utkwiło mu w pamięci. Widzi jej twarz zbladłą, zmienioną, szarpaną kurczem nerwowym, słyszy głos o dźwięku ostrym, przenikającym, czuje spojrzenie pełne pogardy, wstrętu... A jednak nie zawsze ten głos miał takie dźwięki, a oczy ten wyraz. Pomimo smutku, który ciężył nad pierwszemi dniami ich pożycia, były chwile, w których mogło mu się wydawać, że zdobędzie jej serce... Były chwile, na których wspomnienie krew spienioną falą uderza mu do mózgu. A teraz... w tej chwili!

Porywał się znowu. I znowu chciał biedz, wpaść nagle, ukarać, napiętnować i jego i ją!

W sieni hotelowej stał portjer, snuli się posługacze i kelnerzy. Słyszał ich głosy. Trzeba było pójść, zapytać ich o numer, pokazać się im z tą twarzą wzburzoną, której zmianę czuł w kurczących się nerwach, a z której oni domyśliliby się odrazu całej tragedji, tak śmiesznej, tak banalnej dla obojętnych. Dziwny świat, który szydzi z największego jakie być może nieszczęścia!

A jednak tak jest. I poczucie tej śmieszności powstrzymało go znowu.

Będzie tak siedział do rana, pod temi oknami, choćby miał z zimna zakrzepnąć. Doczeka się—Przemskiego.

Zaczynało być coraz zimniej. Suchy, mroźny wiatr dął z północy, poruszając bezlistnemi gałęziami drzew plantacyj. Cienie ich, wielkie, dziwaczne, splątane, widział Leszczyc przed sobą, kołyszące się na ziemi. Przechodniów coraz mniej, coraz puściej dokoła. Na sąsiednich ławkach przysiadały od czasu do czasu snujące się po Wałach pary, od których odwracał się Leszczyc. Obok niego przeszedł chwiejnym krokiem silnie podochocony drab.

— Ma pan ogień?—spytał, pokazując wygasły szczątek cygara w ręku.

I nie czekając odpowiedzi, poszedł dalej, zataczając się.

Z poblizkiego szynku dochodziły chwilami przez ciągłe otwieranie drzwi dźwięki muzyki, nieharmonijne, fałszywe. Wzdłuż Wałów przeszło śpiesznie kilka postaci, jacyś młodzieńcy weseli, rozbawieni, śpiewali:

„Małgorzatko!... kocham cię jak rzadko!"

Przeszli—echo ich głosów ścichło w oddali.

I znowu nagle krzyk przenikliwy, jakaś bójka, gwizd ostry świstawki policjanta, wrzawa głosów...

Mimowolnie Leszczyc słuchał i mimowolnie uwaga jego szła za temi rozmaitemi głosami, które się w około niego zrywały i zapadały w ciszę, w tę nerwową, niepokojącą, ciągle przerywaną ciszę miejskiej nocy.

Zegar ratuszowy wydzwaniał zwolna godzinę.

Leszczyc rachował, jedenaście dźwięków przeciągłych, wibrujących w powietru... Jak długo on tu już siedział! I prawie równocześnie z ostatniem brzmieniem porwał się, jakby tknięty iskrą elektryczną.

Obok niego, krokiem powolnym, przeszedł mężczyzna wysoki, o ruchach poważnych, dystyngowanych. Kierował się ku Angielskiemu hotelowi, nie śpiesząc się, spokojny, pewny siebie.

Leszczyc przebiegł ulicę i stanął na chodniku, niemal w drzwiach sieni hotelowej, wyprzedzając spokojnego przechodnia, który mijał latarnię. Światło padło na jego twarz apatyczną, znudzoną i płowe faworyty.

Zbliżał się do wejścia. Leszczyc zagrodził mu drogę.

— Nie wejdziesz!—krzyknął—nie wejdziesz! Podły!

I rękawiczkę cisnął mu w twarz.

Przemski cofnął się. Przez jedno mgnienie oka zdawało się, iż się rzuci na napastnika. We wzroku jego błysnął ogień gniewu, zacisnęła się pięść i podniosła.

Ale trwało to jedną sekundę. Opanował siebie i głosem, który zaledwo lekkiem drżeniem zdradzał wzburzenie wewnętrzne.

— Nie lubię—rzekł—ulicznych skandalów. Do jutra panie Leszczyc.

I odszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

robót, więzienie poprawcze, wreszcie na więzienie więcej niż trzymiesięczne za inne przestępstwa kryminalne.

Paragraf 4-ty. Osoby, skazane na zasadzie niniejszego prawa, odsiadują karę w zamknięciu celkowem, bez skrócenia skutkiem tego terminu zamknięcia.

Paragraf 5. W wypadkach, przewidzianych prawem niniejszem, oraz wszędzie gdzie występek ma charakter anarchiczny, sądy mogą zabronić ogłaszania przebiegu procesu sądowego w całości lub częściowo. Za każde wykroczenie przeciwko temu paragrafowi winni ulegają zamknięciu w więzieniu od sześciu dni do jednego miesiąca i grzywnom od 1,000 do 10,000 fr. Taka sama kara czeka winnych ogłoszenia w dziennikach lub podania do wiadomości publicznej śledztwa sądowego.

Duszną atmosferę, wytworzoną we Włoszech walką z anarchją z jednej, kłopotami finansowemi z drugiej strony, odświeżyła nieco wieść dochodząca z Afryki o znacznem zwycięztwie wojsk włoskich w Massawie, o wzięciu najpoważniejszego w Afryce nad morzem Czerwonem pod względem strategicznym punktu, Kassali. Depesza o zwycięstwie, którą Crispi przedstawił senatowi, wywarła bardzo dobre wrażenie, ale wzięcie Kassali to początek wojny, a wojna to nowe wydatki miljonowe, na które Włochy, znękane biedą, pozwolić sobie nie mogą. Bądź co bądź mahdyści ciężką ponieśli porażkę.

Węgierski minister spraw wewnętrznych, Hieronymi, skorzystał z feryj parlamentarnych, aby porozumieć się ze swoimi wyborcami w Kolos co do sprawy rumuńskiej w Siedmiogrodzie. Z zaciekawieniem słuchano wynurzeń ministra, bo wiedziano, że wypowiada on nie swoje zdanie osobiste, lecz poglądy rządu. Minister Hieronymi w swojej mowie, wypowiedzianej w Kolos, odrzucił wszelkie układy z agitatorami siedmiogrodzkimi, którzy stoją na gruncie prawnopaństwowym odrębnym, niezgodnym z węgierskiemi zapatrywaniami na powikłaną sprawę irredenty rumuńskiej.

Rząd zamierza w dalszym ciągu energicznie występować przeciwko roszczeniom rumuńskim na Węgrzech, ograniczać się zaś będzie wyłącznie na przyznawaniu przywilejów, przez konstytucję węgierską przewidzianych i określonych. Rząd pragnie czynić zadość wszelkim żądaniom rumunów, które opierają się na stwierdzonych dostatecznie podstawach prawnych. Jednem z pierwszych ustępstw w myśl desideratów rumuńskich będzie ujednostajnienie cenzusu wyborczego, który dotychczas wyższym bywał w komitatach rumuńskich niż w madziarskich. Jak zapewniał dalej minister, wszelkie niezadowolenia rumunów siedmiogrodzkich płyną z niedokładności w działaniu siedmiogrodzkiego mechanizmu administracyjnego; rząd tedy, pragnąc temu zaradzić, zabiera się do reorganizacji ustroju gminnego w Siedmiogrodzie. Projekt prawa, dotyczącego reorganizacji gmin, ma być przedstawiony na najbliższej sesji parlamentu.

J. R.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Szczawnica, 12 lipca.

Dziwna to rzecz na pozór, że jedna z najpiękniejszych miejscowości nietylko Galicji, ale prawie całej środkowej Europy dotąd wcale się nie podnosi? odpowiedź łatwa: „bo niema połączenia z Europą koleją”.

Bądź co bądź do Szczawnicy zawsze co najmniej siedem mil cię czeka drogi kołowej. Wprawdzie dostaniesz najwygodniejszy powóz, będziesz jechał najwspanialszą okolicą górzystą, z jaką się zaledwie Alpy równać mogą, lecz zawsze zabierze ci to od 9 do 10-iu godzin, a duch czasu nie pozwala nam tracić tyle godzin niby to napróżno.

Przyzwyczajenie to więcej niż druga natura, a przyzwyczajeni jesteśmy przebiegać całe przestrzenie w ciągu kilku godzin. Otóż póki braknie kolei na miejsce, nie pomogą starania chociażby najzabiegliwszych w tym kierunku dzierżawców Szczawnicy, jakim jest p. Wiśniewski, który robi co może, ale ani kolei wybudować, ani wojny o pogodę prowadzić nie może!

Dotąd rzadki dzień prawdziwej pogody—i choćby dla przypomnienia się, codzień deszczyk nas kropi. Pomimo to powietrze jest tak ożywcze, że najbardziej chorzy pochłaniają je z rozkoszą, czując się codzień lepiej.

Muszę tu przytoczyć słowa ś. p. Chałubińskiego: Każdy tydzień w Szczawnicy daje rok życia! Mylnem jest mniemanie, jakoby tu suchotnicy przyjeżdżali. Bywam od tylu lat, a za wyjątki liczyćby można tych ostatnich; leczą tu głównie katary zastarzałe oraz przedwstępne piersiowe czy gardłowe choroby, a chorzy tem chętniej przyjeżdżają nawet z Petersburga i Odessy, że Szczawnica jest jedyną miejscowością kuracyjną, posiadającą aż dwóch znakomitych ordynujących lekarzy. Jeden—dr. Gluziński ze Lwowa, drugi zaś dr. Kruszyński, do ostatniej chwili lekarz ordynujący przy łożu Chałubińskiego. Z jego to ust dowiedziałam się, iż nieboszczyk, który był sławnym djagnostą—ostatnią djagnozę wykonał na sobie, na 5 minut przed śmiercią. Na zapytanie doktora co mu jest, rzekł: „krew zalała płuca” i w pięć minut skonał.

Życie towarzyskie bardzo mało jest w tym roku rozwinięte, bo towarzystwa niema prawie wcale; płeć brzydka ma wprawdzie swoich reprezentantów, ale o pięknej połowie mało mamy do powiedzenia.

Na niedzielę ogłoszono reunion; czy i jak się uda, zobaczymy.

Ale, ale! dla wiadomości jadących tu (bo się jeszcze spodziewamy gości) dodaję, iż pościeli przywozić nie potrzeba, zarząd sprowadził maszynę parową do dezynfekcji pościeli, i tak swoją, jak wszystkich właścicieli po wyjeździe każdego z gości dezynfekuje darmo.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

Nałęczów, d. 20-go lipca.

Od tygodnia liczba gości tutejszych znacznie się zwiększyła: w hotelu, w hydropatji i w oficynie pałacowej wszystkie pokoje zajęte, a i w samym „pałacu” numerów wolnych pozostało niewiele.

Wszelako, bądźcobądź, pod względem napływu gości sezon obecny jest stanowczo gorszy od zeszłorocznego; a znać to i na willach, gdzie spotykamy dosyć jeszcze kart o mieszkaniach do najęcia, i w zakładzie wodoleczniczym, w którym znacznie mniej osób używa wszelakich kąpieli, i na spacerach lub zabawach.

Odbyte w ubiegłą środę przedstawienie amatorskie szczelnie zapełniło piękną salę pałacową i znaczny przyniosło dochód na straż ogniową i nowe dekoracje sceny amatorskiej. Program widowiska wypełniły sztuczki: „Mąż i konkurent”, „Kalosze” i „Prosta droga”; afisz atoli uczynił widzom niespodziankę, gdyż zapowiadał przedstawienie amatorskie, a tymczasem wrzekomi „amatorzy” okazali się istnymi artystami. Nic dziwnego zresztą, gdy role główne przypadły w udziale znanym ze swojego talentu w tej mierze: pani Rapaport i pp.: Sommerowi i Rychłowskiemu.

Udał się też równie dobrze ostatni wieczór niedzielny w pałacu, gromadząc 26 par tancerzy.

Z innych widowisk mamy na porządku dziennym: przedstawienia magiczne i *quasi* spirytystyczne p. Rybki, potem koncerty, z których jeden, d. 25 b. m., panny Wąsowskiej, a drugi, lecz dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca, Barcewicza.

Świeżo urządzony w parku (na doskonałym terenie) *lawn tennys* cieszy się wielkiem powodzeniem; łodzie, krokiet, kręgle, także w ciągłym ruchu.

Mniej za to ruchu we... flircie i piękna tutejszych gości połowa często zawodzi żałośną skargę wedle słów: „Ach! niema mężczyzn już!” Bądźcobądź Nałęczów i w tym względzie stara się utrzymać swoją dododatnią tradycję, bo pomimo niedawno rozpoczętego sezonu mamy już jedną parę narzeczonych.

Czy będzie więcej? *r.*

Zakopane d. 20-go lipca.

Do dnia dzisiejszego zameldowało się w klimatyce tutejszej 1,564 osób. Domów dużo jeszcze niezajętych, chociaż u nas stosunkowo lepiej, niż w innych kąpielach galicyjskich. W zakładzie dra Chramca gości 74 osoby lecz w tych dniach cyfra ta przejdzie setkę.

Spóźnił się nieco sezon...

Klimatyka urządziła park na Antałówce, który się wszystkim bardzo podoba; w nim „Harmonja” krakowska wygrywa dwa razy dziennie; w parku na łące, kawiarnia i mleczarnia Fr. Pawlicy, całkiem przyzwoicie urządzona.

Nikt tego roku nie narzeka, że na darmo płaci!... W niedzielę był bal pierwszy w Kasynie, lecz więcej było gości pod oknami, niż na sali. U Chramca wczoraj 20 par tańczyło, jak zwykle, wesoło i ochoczo.

W zakładzie na Chramcówkach rozszerzono łazienki, urządzono salę gimnastyki pokojowej, na wzór takiej samej dra Paweńskiego z Poznania i urządzono ogród do spacerów.

Ze znanych osobistości bawią: prezes koła w Wiedniu Zaleski; Smolka, Rodakowski, Kleberg, prof. Baranowski, pp. Zalewscy, Trylscy, Kossakowscy, Żerańscy itp. *W.*

W sprawie loterji.

W sprawie naszego „projektu loteryjnego” doczekaliśmy się i głosów z zarzutami. Niestety, są to wszystko objawy bardzo dobrych chęci, ale tylko chęci...

Przedewszystkim tym wszystkim paniom i panom, którym się zdaje, że dlatego, iż... grają na loterji, są upoważnieni do zabierania głosu w przedmiocie finansowo-prawnym, możnaby dać jedną w dziale „odpowiedzi od redakcji” radę: daremna praca i bezzasadne pomysły!

To pierwsza nasza odpowiedź.

Dalsze dotyczyć będą już tylko głosów, które zdradzają mniej więcej znajomość przedmiotu lub przynajmniej „zdrowy rozsądek” ludzi praktycznych.

Tu najpierw musimy uczynić znowu zastrzeżenie ogólne. Jeżeli mamy radzić nad poprawą loterji, to radźmy w granicach jej przepisów obecnych. Ustawa bowiem jest dobrą i nie o nią zgoła chodzi, lecz o wykonanie.

Zapewne, cóż łatwiejszego, jak powiedzieć, że losów za mało i ztąd wobec wzrastającego popytu—gorączka spekulacyjna, którą ostudzić można jedynie pomnożeniem biletów, np. do 50,000. Dlaczego do 50 tysięcy, a nie do stu lub pół miljona?!...

Otóż nie. Zgódźmy się na to, że biletów jest dosyć i obmyślajmy tylko sposoby racjonalnej ich rozsprzedaży.

*

Najcięższy zarzut, jaki pozornie nas spotkał — to rzekomo skutek naszego projektu, pozbawiającego niby szeroką rzeszę kolektorów i kolektorek zarobku loteryjnego.

Dla czego takie ma być następstwo zalecanych przez nas zmian? Szkicowaliśmy projekt w ramach najbardziej ogólnikowych, do szczegółów więc jeszcześmy nie doszli. Powiedzieliśmy tylko, ażeby rozprzedaż losów odbywała się w drodze zapisów na nie, za pośrednictwem organów bankowych. Jeżeli Bank uzna kolektorów za swoje organy—i oni uczestniczyć będą w machinie wykonawczej, jako jej koła i kółeczka.

Tylko nie wystawiajcie sobie znowu, szanowni czytelnicy i łaskawi procentów kolektorskich obrońcy, że wdowy-kolektorki istotnie mają dziś takie zarobki na loterji, o które wartoby kopje kruszyć! Zysk mają, ale ci spekulanci, którzy od kolektorek losy skupują, lub ci kolektorzy, którzy fachowo operację tę traktują. Reszta—to odłużone ofiary.

Jeżeli kiedy kolektorki tej kategorji na prawdę będą miały dochód z loterji, to tylko przy systemie zapisów, o ile Bank uzna pośrednictwo kolekt w rozprzedaży biletów już po dokonanej repartycji.

*

Drugi zarzut, że przy zapisach tak jak i teraz znowu lwia część biletów przejdzie do rąk spekulacji. Zarzut to tak dalece bezzasadny, tak na żadnych zgoła danych nie oparty, że wkracza w dziedzinę opozycji *quand même*, z którą polemizować nie warto...

Takie argumenty, jak ten np., iż i przy abonamentach teatralnych część biletów sprzedaje spekulacja—są poprostu dziecinne. Już niech tylko tyle biletów dostanie się w ręce spekulacji loteryjnej, ile ich posiadają przekupnie teatralni — a nie będzie o co sporu toczyć!

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o wydawaniu przez Bank państwa za pośrednictwem kolei pożyczek na zastaw zboża, tudzież przez te ostatnie z sum eksploatacyjnych lub przy pomocy banków prywatnych. Operacje te na zasadzie wzmiankowanego rozporządzenia pozwolono przedłużyć do d. 13-go lipca 1897-go r. Jednocześnie do odpowiednich przepisów wprowadzono niektóre zmiany, a mianowicie: wysokość pożyczki nie może przewyższać $^{2}/_{3}$ wartości transportu według cen miejscowych. Pożyczki krótkoterminowe na termin najdalej 6 tygodni mogą wynosić 80% wartości zastawu, a na 3 tygodnie 85%.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że na stacji Floreszty odnóg nowosielickich kolei południowo-zachodnich rozpoczęto przyjmować depesze wewnętrzne.

= Wobec stwierdzonego faktu, iż wiele jeszcze osób, zwłaszcza z pośród ludności uboższej, nie zdążyło w swoim czasie (przed dniem 13-ym maja r. b.) wymienić dawnych biletów kredytowych na nowe, narażając się na znaczne straty, *Now. wr.* rzuca projekt, aby ministerjum finansów naznaczyło nowy termin, nie przywracający obiegu, lecz dozwalający na wymianę w pewnym okresie dawnych banknotów na nowe.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że w ministerjum spraw wewnętrznych poruszono kwestję przeniesienia wszelkich targów i jarmarków z dni niedzielnych na robocze. Jak objaśnia dziennik, w granicach zamieszkiwania żydów większość handlujących życzy

sobie tego w celu skutecznej konkurencji z żydami. Sprawa powyższa powierzona będzie do rozstrzygnięcia komisji specjalnej.

= Dzienniki petersburskie kategorycznie potwierdzają wiadomość, że od d. 13-go grudnia zacznie już obowiązywać nowa, zniżona tarafa pasażerska. Do pociągów pospiesznych i kurjerskich zastosowane będą pewne zwyżki procentowe.

= *Graždanin* donosi, iż wszystkie koleje skarbowe otrzymały pozwolenie na wydawanie biletów sezonowych na przestrzeni 150 wiorst. Bilety wydawane są za każdym razem na mocy decyzji naczelnika kolei.

= Poinformowawszy w swoim czasie czytelników pisma naszego o chwilowem zamknięciu Akademji rolniczej petrowskiej, w celu zupełnego zreorganizowania rzeczonego instytutu naukowego, który nosić ma w przyszłości nazwę Moskiewskiego instytutu rolniczo-leśnego, zaznaczyć winniśmy, iż na czele tego zakładu naukowego stanie rolnik z zawodu. Dyrektorem bowiem instytutu rolniczo-leśnego w Moskwie mianowany został p. Raczyński, właściciel ziemski z gubernji czernihowskiej.

= Po zniesieniu wałów do nauki strzelania na polu Mokotowskiem (pozostało tam ich jeszcze z liczby pięciu dwa do końca lata), na polu tem wytknięto nowe drogi, po których wolno jest jeździć osobom prywatnym, nie zbaczając na samo pole, które powinno być równe, gładkie do ćwiczeń wojskowych. Drogi te wytknięto w następujących kierunkach: od rogatek Koszyki w głąb pola z trzema odnogami do obozu i dawnego folwarku Reychmana, od lewego skrzydła obozu równolegle do toru wyścigowego pod samym parkiem do szosy mokotowskiej i rogatek, a od wzmiankowanego szkrzydła do granic pola przy folwarku Rakowiec. Drogi są dość starannie utrzymywane, okopane rowami, a niektóre z nich, jak np. obozowe, usypane warstwą miału węglowego.

= Pan Władysław Wiśniewski z gub. płockiej ukończył d. 18-go b. m. wydział mechaniczny na politechnice w Carlsruhe.

= Konsul portugalski w Warszawie, baron Wiktor Lesser, otrzymał krzyż komandorski portugalskiego orderu Chrystusa.

= W dniu wczorajszym do Warszawy przyjechali: dyrektor kancelarji kontroli państwa rz. r. st. Kowaczew; członek rady kontroli państwa rz. r. st. Korybut-Daszkiewicz; profesor uniwersytetu kazańskiego rz. r. st. Dubiago; zaś szambelan Głuchowski wyjechał do Moskwy.

= W dniu wczorajszym pomocnik J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, jenerał-lejtnant senator baron Mikołaj Medem, powrócił z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Komedję Kraszewskiego „Miód kasztelański" odegrano wczoraj w doszczętnie zapełnionym teatrze Letnim.

Widowiska dopełniła wesoła komedja z francuskiego „Pomyłka", w której artyści byli przyjmowani owacyjnie przez doskonale rozbawioną publiczność.

* Pod kierunkiem p. Wł. Szymanowskiego artyści dramatu zajęci są pilnie próbami pamięciowemi z czteroaktowej sztuki W. Sardou „Ferreol", która wystawiona będzie po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę na scenie teatru Letniego.

Jak się dowiadujemy, nowość ta, niezwykle sytuacyjna, ma obfitować w sceny efektowne.

Świat zakulisowy wróży sztuce wielkie powodzenie.

* Teatr Letni zapowiada na dziś „Poskromienie złośnicy" Szekspira.

* W teatrze Nowym odegrany dziś będzie po raz trzynasty „Sztygar" K. Zellera.

Rolę hrabianki wykona p. Czosnowska.

* Na jutro naznaczono: w teatrze Letnim komedję „Stadła paryskie" i balet „Wesele w Ojcowie", w Nowym czternaste przedstawienie „Sztygara".

* Niemałemi względami cieszyło się wczoraj w teatrze Nowym dawno niedawane „Dziecko szczęścia" Millöckera.

Wszystkich wykonawców przyjmowano rzęsistemi oklaskami za grę pełną werwy.

* W ubiegłą sobotę odbył się w Otwocku koncert panny Stanisławy Sułkowskiej.

Publiczność nader licznie pośpieszyła do willi dra Gejslera, aby wysłuchać znanego skrzypka p. Aleksandrowicza, monologów p. Zejdowskiego i gry utalentowanej pianistki. Akompanjował p. Urstein.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 730, Nowym 582; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 580, Eldorado 472 i Wodewilu 450; w cyrku 281; wczorajszego zaś: w Letnim 850, Nowym 481, na wyspie w Łazienkach 780; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 975, Eldorado 769 i Wodewilu 500; w cyrku na przedstawieniu południowem było osób 94, na wieczornem 581.

= Nagrodzeni.

W numerze 147-ym „Gońca urzędowego" ogłoszono listę wystawców Cesarstwa i Królestwa Polskiego, których komitet wystawy powszechnej w Chicago odznaczył medalem pamiątkowym i dyplomem honorowym.

Znajdujemy tam nazwiska Ksawerego hr. Branickiego z Wilanowa, p. Jana Górskiego z Woli Pękoszewskiej, p. Władysława Kozłowskiego z Dębowej Góry, którzy wystawili jęczmień, pszenicę, żyto i owies, pp. Juljusza Żórawskiego z gubernji płockiej, Wiktora Kotarbińskiego i Aleksandra Jamasza z gub. warszawskiej, których okazy żyta, pszenicy, jęczmienia i tymoteuszu szczególniejszą zwróciły uwagę, p. Jana Wróblewskiego z Warszawy, którego wyroby z miodu i wyroby czekoladowe szczególniej się wyróżniały, pp. Sznajdra i Siedlewskiego, których wyborne wódki wzbudzały podziw znawców i wreszcie sympatyczną instytucję kolonij rolniczych, którym piękna wystawa jarzyn zjednała powszechne uznanie.

Dodać winniśmy, iż w numerze „Gońca", przez nas cytowanym, zamieszczono tylko odznaczenia udzielone hodowcom koni, rolnikom, hodowcom ryb oraz firmom, które przedstawiły przedmioty, mające związek z rybołóstwem, i przetwory produktów gospodarstwa wiejskiego.

= Rekord oryginalny.

Nie żal doprawdy czasu na przyglądanie się wszelkim ewolucjom sportowym, jeśli te mają cel jakiś i jak należy są pomyślane oraz zorganizowane, ale jeździć Bóg wie gdzie i na co, tracić czas bezowocnie może tylko człowiek, który posiada tego czasu do zbytku i przed nikim za marnowanie go nie jest odpowiedzialny.

Ogłoszony wczoraj rekord pięćdziesięciowiorstowy na szosie od Służewa do Góry Kalwarji wyglądał raczej na żart z publiczności i cyklowego sportu.

Urządzało go jakieś towarzystwo rekordowe „Unión", które między naszymi sportowcami tego rodzaju liczyć ma sporą liczbę członków.

Cui bono domyśleć się trudno, skoro na miejscu istnieje towarzystwo aż nadto na swoje potrzeby wystarczające.

Rekordy takie, jak wczorajszy, można zatem i bez obcej urządzać pomocy.

Godzinę 4-tą zapowiedziano jako początek wyścigu.

Stawiliśmy się więc pod karczmą służewiecką wraz z konkurentami do nagrody pp.: Glazerem, Lorakiem, Mollerem, Mrokowskim, Osińskim, Shultzem, Skrodzkim, Szumiłło, Szyllerem i Vogonisem.

Ztąd miał się start rozpocząć.

Przy starcie jednak zabrakło starterów, którzy zdaje się zapomnieli o tem, iż wszelki sport wymaga punktualności sekundowej, uproszono więc na prędce p. Adama Zakrzewskiego, który uprzejmie zastartował.

Jeźdźcy po szosie mokotowskiej ruszyli, a pierwszy napowrót powrócił p. Glazer w godzin 2 i 6 minut, ale z oświadczeniem, iż na półmetku to jest w Górze Kalwarji sędziów nie znalazł, czyli, że cały rekord musiał być unieważnionym.

Ponieważ potwierdzili to i inni jeźdźcy, niebawem za pierwszym przybyli, i ponieważ zagadka co się stało z sędziami rozwiązaną nie została, przeto i cały rekord wyglądał, jak wielki znak zapytania, na który odpowiedzieć trudno.

Około karczmy zgromadziło się do stu cyklistów rozmaitego znaku i kilkanaście powozów—kurz dusił, a żar z nieba przypiekał.

= Rekord „zulusów".

Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, osiem osad wioślarzy-amatorów czyli tak zwanych „zulusów", urządziło rekord wioślarski do wsi Obory.

Wyścig zgromadził lepsze siły amatorskie, z pomiędzy których pierwszeństwo przyznano osadzie sternika p. Gawartowskiego.

Uczestnicy zakończyli dzień wspólną wieczerzą na Saskiej Kępie.

= Kupno majątku.

W d. 17-ym b. m. na licytacji w sądzie okręgowym piotrkowskim Ignacy Paderewski nabył majątek Rozprza za 58,200 rs.

Część gruntów Rozprzy, więcej od głównego folwafku odległych, zostanie rozparcelowana, sam zaś folwark, przy osadzie Rozprza położony, młyn i propinację nabywca zatrzyma.

Odpowiedni rozdział ma uskutecznić jeometra Piaszczyński.

= Dla podróżnych.

Dla udających się w stronę Prus pociągami kolei przez Aleksandrów, nie obojętną będzie wiadomość o obowiązujących tam obecnie zarządzeniach sanitarnych, opartych na świeżem rozporządzeniu.

Rozporządzenie to zawiesza dokonywanie oględzin wszystkich osób, przybywających z zagranicy. Natomiast wszystkie osoby, przybywające z zagranicy, podczas pobytu w granicach powiatu toruńskiego, podlegają aż do dni pięciu co do swojego zdrowia najłagodniejszej obserwacji policyjnej.

W razie okazania się przypadłości cholerycznych lub podejrzeń tylko nastąpi badanie przez lekarza i stosowanie środków lekarskich.

Na stacjach granicznych przy przybyciu tutejszych pociągów osobowych obecny lekarz wskazane przez personel kolejowy osoby, podejrzane o przypadłości choleryczne, ma badać, udzielić pomocy i zarządzić dezynfekcję bagaży.

Straż sanitarną nad osobami, przybywającemi z państwa rossyjskiego, już zarządzono.

= 800 sukcesorów.

Tylko tylu spadkobierców zgłosiło się do sukcesji miljonowej po ś. p. Czarneckiej!...

Cała sprawa w tych dniach będzie przesłana do sądu okręgowego petersburskiego.

= O ½ miljona.

Towarzystwo russkie żeglugi pozwało właściciela parowca „Columbia", sprawcy „katastrofy z parostatkiem Włodzimierz" na m. Czarnem, o wynagrodzenie strat.

Sprawę prowadzi adw. Ławicki z Odessy.

= Z niedzieli.

Pełna słońca pogoda wyludniła doszczętnie wczoraj Warszawę.

Nawet uprzywilejowane miejsca letniej siesty, jak: „Patelnia", „Pod filarkami", „Wersal", „Zodjak" w Saskim ogrodzie, świeciły pustkami.

Kto mógł, uciekał za miasto.

Trzeba też było mieć nielada zręczność ekwilibrystyczną, aby się dostać do tramwajów, zarówno miejskich, podążających w kierunku odśrodkowym, jak i wilanowskich.

Statki parowe nie były w stanie nadążyć przewożeniu pasażerów na Saską Kępę; podmiejskim ogródkom zabrakło kwaśnego i słodkiego mleka, a w teatrze na Wyspie i w teatrzykach powracająca publiczność zapełniła wszystkie miejsca.

W dniu wczorajszym statkami parowemi wyjechało na Saską Kępę 2,145 osób, powróciło 2,181.

Tłumy też wracały wieczorem ze wszystkich letnich okolicznych wiosek kolejami.

Pracowali tylko jedni wioślarze, szykując się do zapasów na d. 15-ty sierpnia z zapowiedzianymi wioślarzami czeskimi.

= O zmianę szyldu.

Na mocy protokułu, sporządzonego przez komisarza cyrkułu, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pp. Władysława i Jana (ojca i syna) Zylberbergów, właścicieli składu luster przy ulicy Rymarskiej, za niewykonanie rozporządzeń policji, t. j. z art. 29-go ustawy.

Protokuł, między innemi, zarzuca, iż Zylberbergowie, nie bacząc na otrzymane rozporządzenie w kwestji zdjęcia szyldu i zmiany na inny, dobrowolnie tego uczynić nie chcieli.

Na posiedzeniu sądu w imieniu oskarżonych przemawiali adwokaci przysięgli: Likiert i Cederbaum, którzy, podnosząc w danej sprawie bardzo ważną dla kupców kwestję, między innemi, dowodzili, iż przestępstwo oskarżonych polega wrzekomo na niewłaściwem używaniu szyldu i że przeto czyn ich, jako kwalifikujący się pod przepis art. 1416-go ust. karnej, nie może być przedmiotem roztrząsania w sądzie pokoju, jako niekompetentnego do sądzenia tego rodzaju spraw, że wreszcie oskarżenie Zylberbergów z art. 29-go ust. sąd. pok. za niewykonanie rozporządzeń policyjnych jest niewłaściwe, albowiem jeśli Z. przekroczyli przepis prawa ogólnego, to jedynie na mocy prawa ogólnego karani być winni i wskutek tego sprawa ta kwalifikuje się do rozpatrywania w sądzie okręgowym.

Sędzia pokoju, wobec powyższej obrony, sprawę umorzył i akty jej skierował do prokuratora sądu okręgowego.

= W przystępie rozstroju umysłowego.

Przed paru niespełna miesiącami *Kurjer* wzmiankował o kradzieżach, tudzież o usiłowaniu kradzieży, spełnionych przez niejaką Julję Kondratowiczową, tudzież o pociągnięciu jej do odpowiedzialności sądowej.

Ostatnio znów przyłapano ją w chwili, gdy zamierzała okraść podpułkownika Markuszewskiego w Warszawie i oddano pod sąd, gdzie rzecznik, przemawiający w obronie oskarżonej podniósł kwestję niepoczytalności jej i upraszał z tego powodu o umorzenie całego postępowania w tej sprawie.

Wobec tego sędzia pokoju 15-go rewiru m. Warszawy akty sprawy skierował do warszawskiego sądu okręgowego, który, wysłuchawszy opinji biegłych: Troickiego, inspektora urzędu lekarskiego, drów Awtokratowa i Fabianiego, tudzież wniosków prokuratora, przyszedł do przekonania, że Kondratowiczówna cierpi na rozstrój umysłowy, objawiający się zazwyczaj przed nastąpieniem słabości.

Powyższe przestępstwo spełnione zostało właśnie w styczniu r. z., kiedy K. była w stanie odmiennym.

Decyzja w tej mierze sądu okręgowego przesłana została do sędziego pokoju, który sprawę tę—jak i poprzednie—umorzył.

Dodajmy, iż K. rozstrój umysłowy zdradza od dłuższego już czasu.

= Najechania.

Pomimo obostrzonych przepisów co do jazdy po mieście, wypadki najechania codziennie się przytrafiają.

Wczoraj w godzinach południowych dorożkarz № 136, Franciszek Kownacki na Nowym-Świecie najechał na dra Juljana Weldera, zamieszkałego w domu pod № 2-im przy ul. Jasnej, który wskutek udetzenia poniósł lekkie obrażenie.

Na ul. Brackiej znów dorożkarz № 970, Andrzej Jezierski wskutek szybkiej jazdy najechał na Tadeusza Morozowa, zamieszkałego pod № 66-ym przy ul. Czerniakowskiej.

Morozow upadł na bruk, przyczem poniósł szwank w lewą rękę.

W obu wypadkach winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

= Przy palancie.

W dniu onegdajszym na placu Mielnikowskiego za rogatką wolską grono chłopców fabrycznych zabawiało się grą w palanta.

Jeden z graczy, siedemnastoletni Aleksander Orkisz, został uderzony piłką w oko, które wskutek uderzenia wypłynęło.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Uderzenie śmigą.

W ubiegłą sobotę sześćdziesięcioletni Bogumił Sztycharski, przechodząc około wiatraka Roginskiego przy drodze Górczewskiej, został uderzony śmigą, która mu złamała obojczyk oraz zraniła głowę.

Ofiarę własnej nieostrożności odesłano do mieszkania na Pragę.

= Z Wisły.

Uczeń stolarski, Szlama Wester, zamieszkały pod № 61-ym na Nowolipkach, kąpiąc się w Wiśle przy moście kolejowym, natrafiwszy na głębię począł tonąć.

Na powstały wskutek tego krzyk, rybak Leon Kostanecki podpłynął szybko na miejsce wypadku i szczęśliwie wydobył chłopca, który wkrótce niewątpliwie znalazłby śmierć w nurtach rzeki.

Wester po udzieleniu pomocy niebawem powrócił do zdrowia.

= Topielec.

W pobliżu Płudów fala wiślana wyrzuciła zwłoki mężczyzny pięćdziesięcioletniego zupełnie obnażonego.

Denat widocznie utonął w czasie kąpieli.

= Pożary.

W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 11¾, zauważono łunę w stronie rogatki wolskiej, dokąd też podążyły cztery oddziały straży.

Ponieważ jednak ogień szerzył się daleko, na miejsce dojechał tylko oddział mirowski, który gorejący wiatrak Teodora Michelisa ugasił i nie dopuścił rozszerzenia się pożogi.

Wiatrak ten mieścił się we wsi Koło.

W dwie godziny później zawiadomiono telefonicznie oddział nalewkowski o pożarze, wybuchłym w murowanej oficynie domu pod № 38-ym Weinsteina przy ulicy Nalewki, gdzie mieścił się skład papieru i tektury opakunkowej, oraz skład rękawiczek Szuwalskiego.

Ogień w ciągu dwóch godzin zupełnie ugaszono.

Straty dotąd nieobliczone; skład był zaasekurowany w warszawskiem Towarzystwie ogniowem.

Z uwagi atoli, iż zachodzą silne poszlaki umyślnego podpalenia, do wyjaśnienia przeto przyczyny, Icka Szuwalskiego zatrzymano w areszcie policyjnym.

Wczoraj, o godz. 9-ej wieczorem, w parku aleksandrowskim na Pradze zapaliły się śmiecie złożone po wywózce z Warszawy nad Wisłę.

Nadbiegła straż ogniowa śmiecie rozrzuciła i ogień w ciągu trzech godzin stłumiła.

Nareszcie również wczoraj, o godz. 9½ wieczorem, w nowo otworzonej restauracji żydowskiej Bajmuszewicza, w domu Kadissohna przy ulicy Pawiej pod № 28-ym, wskutek przewrócenia lampy naftowej spalił się bufet, a właściciel restauracji uległ poparzeniu.

+ Rektyfikacja.

Dnia 13-go b. m., w głównym folwarku Brańszczyk do dóbr tegoż nazwiska naleleżących, w powiecie ostrowskim, p. Adolf Rudzki otworzył nową rektyfikację.

Mieści się ona w nowym gmachu murowanym obok gorzelni.

Aparatu większych rozmiarów dostarczyła warszawska fabryka Bormana; zestawienia jak i pierwszego odpływu spirytusu dopełnił delegat fabryki p. Bolesław Rosochacki, stałym zaś dystylatorem pozostał p. Jan Ewest z Warszawy.

+ Pożar i burze.

D. 12-go lipca zgorzał folwark w pow. krasnostawskim, należący do majątku Średnia Wieś; spłonęły wszystkie zabudowania gospodarskie oraz narzędzia rolnicze: młocarnia, sieczkarnia, wozy, brony pługi i t. p.

Pożar szerzył się z nadzwyczajną szybkością, tak, iż 33 sztuk bydła rogatego tudzież 2 konie padły pastwą płomieni.

Ruchomości i inwentarze nie były asekurowane.

Przyczyną pożaru była nieostrożność mianowicie palenie papierosów przez furmanów z innego majątku, ładujących słomę na wozy.

Pożądaną byłaby uchwała zebrań gminnych, stanowczo wzbraniająca palenia z obrębie budynków ekonomicznych.

D. 15-go lipca podczas burzy grad znacznej wielkości zrządził szkody w zbożu we wsiach: Bzowice, Maszów, Majdan, Łuczycki (gm. Rudnik).

D. 18-go lipca podczas burzy we wsi Antoniówka gm. Żółkiewka piorun spalił włościańską stodołę ubezpieczoną na rs. 40.

Tegoż dnia we wsi Średnia Wieś, 4-letnia córka fornala zabita została skutkiem zawalenia się stosu desek, przy którym się bawiła.

+ Napad.

D. 12-go b. m. gromada starozakonnych z Szydłowca, uzbrojona w pałki, napadła na dom p. Bogumiła Łapińskiego, właściciela majątku Błaszkow, celem wydostania ukrywającej się tam młodej starozakonnej, Mirli Dajgman, która, jak donosi *Gaz. radom.*, chciała przyjąć religję chrześcijańską.

Napastników powstrzymało przybycie wójta gminy Niekłań, który siedmiu aresztował, dwaj zaś uciekli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go lipca, w magistracie m. Radomia, odbędzie się licytacja na odnowienie koszar 26-go pułku mohilewskiego w Radomiu od rs. 1061 kop. 8; wadjum wymagane w sumie rs. 107.

— D. 24-go lipca i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Władysława Jenty przy ulicy Stare Miasto № 20-ty, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych fantów, nieprolongowanych w czasie właściwym.

— D. 24-go lipca, w magistracie m. Nowomińska, odbędzie się licytacja na oświetlanie latarni ulicznych w Nowomińsku od rs. 413 kop. 75 rocznie.

— D. 25-go lipca, o godzinie 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na restaurację starej oranżerji i urządzenie cieplarni na kwiaty w szkółkach miejskich na Koszykach od sumy kosztorysowej rs. 552 kop. 69; wadjum rs. 55.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

MARJA THIEL

panna, córka ś. p. Konstantego i Matyldy z Kwiatkowskich,

zmarła dnia 21-go lipca 1894 r., przeżywszy lat 24. Pozostała w ciężkim smutku familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej dnia 24-go lipca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3372

†

Ś. P.

Marja z Klimowiczów Olędzka,

po ciężkiej chorobie, zmarła dnia 21 lipca r. b. Pozostali w nieutulonym żalu mąż z dziećmi, rodzice i brat zapraszają na załobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego, we wtorek, dnia 24-go lipca, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3368

† W dniu 12 b. m., w Lublinie, przeżywszy lat 89, zakończyła doczesny żywot

ś. p. Katarzyna z Kiplów Zielińska.

Msza święta za spokój jej duszy odbędzie się w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, w dniu 24-ym b. m., to jest we wtorek, o godz. **10-ej** zrana. 3361

W dniu 25-ym lipca, we środę, jako w dniu imienin

†

Ś. P.

Jakóba Janasza,

odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo za zpokój jego duszy na które zaprasza żona i dzieci. 3365

W dniu 24-ym lipca, we wtorek, o godzinie w pół do **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

†

Ś. P.

Anny z Wentzlów

1-go ślubu Ostrowskiej,

2-go Rembertowskiej.

We środę, to jest dnia 25-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, jako w rocznicę zgonu

†

Ś. P.

Marji z Wodzińskich

ŻÓŁTOWSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostała matka, najuprzejmiej zaprasza znajomych i pobożnych. 3373

† W dniu 24-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Konstancji z Tomaszewskich Kurjerowej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. 901

† Jutro w kościele pp. Wizytek, o godzinie w pół do **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Elżbiety z Nettów Plichczyńskiej,

na które pozostała w smutku rodzina zaprasza. 3371

† Składam serdeczne podziękowanie pp. zacnym kolegom męża mojego

ś. p. Teofila Cichockiego,

którzy na własnych barkach ponieśli zwłoki do grobu, również wszystkim znajomym i życzliwym serdeczne „Bóg zapłać".

—3369— **Jadwiga Cichocka z rodziną.**

OSTATNIA POCZTA.

Wyjazd Milana.

Belgrad d. 21-go.—Przy odjeździe Milana byli obecni wszyscy dygnitarze dworscy, oficerowie sztabowi i minister finansów, Vukasin Petrovicz. Na krótko przed odjazdem zjawiła się na dworcu kolejowym warta honorowa z kapelą wojskową na czele. Król Aleksander odprowadził ojca aż do wagonu. Milan po krótkim pobycie w Paryżu uda się na czterotygodniową kurację do Karlsbadu, poczem powróci do Niszu.

Zamach w kościele.

Paryż 21-go. — Podczas pogrzebu akademika Leconte de l'Isle w kościele św. Sulpicjusza jakiś człowiek, w żebracze łachmany odziany, przecisnął się do pierwszych rzędów, gdzie stał du Taigny, sekretarz i przedstawiciel prezydenta rzeczypospolitej, i zamierzył się na niego nożem. Następnie, widząc, że du Taigny'ego z powodu zbytniej odległości dosięgnąć nie może, rzucił nóż i uciekł. Schwytano go na placu przed kościołem. Jest to handlarz Dumas, liczący 45 lat wieku, człowiek niespełna rozumu. Inne źródło inaczej fakt przedstawia: W łachmany odziany człowiek wcisnął się w orszaku pogrzebowym do kościoła. Człowieka tego spostrzegł szwajcar i wyprowadził z kościoła w chwili, gdy ten rzucał pod krzesło nóż kuchenny. Poznano w aresztowanym niejakiego Dumasa, handlującego nożami, który wszedł do kościoła, jako jeden z widzów obrzędu.

Rewolucja w Havai.

Londyn 21-go. — Biuro Reutera donosi z Honolulu: W Havai ogłoszono ostatecznie rzeczpospolitą w dniu 4-ym b. m. Tegoż dnia ogłoszono nową konstytucję i wybrano Dolego na prezydenta rzeczypospolitej. U steru rządu pozostaje ten sam gabinet, co za prowizorjum. Stronnictwo królowej protestowało żywo. Królowa wysłała deputację do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 22-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu opuszcza w poniedziałek Osborne a we wtorek zrana Jego Cesarka Wysokość wyjeżda z Anglji.

Petersburg 22-go lipca. *(Telegr. Ajen. półn.)*— Departament handlu i rękodzieł wzywa przemysłowców russkich do przyjęcia udziału w mającej się odbyć w bieżącym roku w Paryżu międzynarodowej wystawie drukarstwa i związanych z niem produkcyj.

Petersburg 23-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)* — W ciągu sierpnia wykończony zostanie projekt zniżenia do połowy opłat od majątku, przechodzącego sposobem darowizny od męża do żony i odwrotnie, od rodziców do dzieci, oraz od brata do brata lub siostry i odwrotnie. Projektuje się także uproszczenie trybu wprowadzania w posiadanie.

WYŚCIGI.

Petersburg 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W dniu wczorajszym na tutejszym torze wyścigowym w biegu 2-wiorstowym o nagrodę miasta Petersburga rs. 8,000 pierwszą była „Aubergine" p. L. Grabowskiego, drugim „Granit" pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego, trzecim „Artakserkses" pp. Mamontowa

i Nosowicza i czwartym „Pick-Pocket” pp. Płatonowa i Malicza ze stadniny p. Mysyrowicza. W biegu 2-wiorstowym o nagrodą Piotrowską rs. 1,500 pierwszy był „Liliput” p. J. Dobrogosta, drugim „Thermidor” p. L. Grabowskiego. W biegu (2 w. 100 sąż.) o nagrodę rs. 1,000 przyszły głowa w głowę „Pirat” p. A. Łazarewa i „Josseline” pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego. Podobnąż nagrodę rs. 1,000 z dystansem 2 w. 100 sąż. zdobył „Alcydor” pp. Mamontowa i Nosowicza ze stadniny p. Mysyrowicza, drugą była „Saragossa” p. Łazarewa. W biegu 3-wiorstowym *(steeple chase)* pierwszym był „Roi d'Ys” p. Lichaczewa, drugim „Emeryt” ze stadniny A. hr. Potockiego i trzecim „Rubin” p. Lisaniewicza. Nagrodę Zachęty rs. 500 zdobyła „Quitte-ou-Double” bar. Wulfa, Sprzedażną rs. 500 „Sylvia” tegoż właściciela a dodatkowy wyścig płaski wygrał „Ałdar” p. Kanukowa.

ZJAZDY NAUKOWE.

Lwów 23-go lipca. *(Tel. pr. K. War.)*—Dziś nastąpiło otwarcie narad lekarzy i przyrodników. Zebranie liczy około 500 osób. Pierwszy odczyt „o mózgu” wygłosił Teichmann.

BONGHI W PARYŻU.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Przed wyjazdem z Paryża deputowany Bonghi przesłał listy dziękczynne za przyjęcie do Lockroy i Hélvarda. W listach wyraża deputowany włoski mniemanie, iż zbliżenie się Włoch do Francji byłoby rzetelną rękojmią pokoju. Lockroy wysłał do Menottiego Garibaldiego zaproszenie, aby przybył do Paryża we wrześniu lub październiku, kiedy odbywać się będą zgromadzenia, obradujące nad środkami spopularyzowania myśli francusko-włoskiego pojednania.

Rzym 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Bonghi w liście do redakcji *Fanfulla* oświadcza, iż w rozmowie włoskiego deputowanego z Casimir-Périerem nie było mowy o potrójnem przymierzu. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej wyraził tylko żywą swą wiarę w utrzymanie pokoju w Europie.

Rzym 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dzienniki zapatrują się na postępowanie Bonghiego w Paryżu bardzo rozmaicie. *Folchetto* pisze: Bonghi za pieniądze, otrzymane od stowarzyszenia pracy na podróż do Antwerpji, urządza nad Sekwaną reklamę. Źle się dzieje, gdy włoch za granicą zdradza tajemnice swego rządu i przypisuje mu zamiary wojownicze, co zresztą bynajmiej nie zgadza się z prawdą. Bonghi jest urzędnikiem państwowym, który choćby przez wzgląd na swój charakter urzędowy powinien się wstrzymać od zbytecznego gadulstwa. *Tribuna* nazywa Bonghiego dziwakiem, którego słowa nie zgadzają się bynajmniej z francuskiemi czynami. Gdy on rozprawia o miłości Włoch do Francji robotnicy włoscy są we Francji prześladowani. Najpoważniejsze organy prasy paryskiej twierdzą wbrew opisom Banghiego, iż pomiędzy Włochami a Francją porozumienie na razie jest niemożliwe.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Projekt praw rządowych przeciwko propagandzie anarchicznej jest tak zmieniony i osłabiony przez liczne poprawki i zmiany tekstu, przez różnorodne zresztą sprzeczności, powstałe przez uchwałę poprawek sobie przeciwnych, iż przyjęcie całego projektu staje się wątpliwem. Zresztą niespodzianki nie są wykluczone.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Zbiera się komisja, która obradować będzie nad środkami do przeforsowania projektów rządowych.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Journal des Débats* zarzuca rządowi niedołęstwo w popieraniu projektu praw przeciwko propagandzie anarchicznej, skutkiem czego wytwarza się anarchja parlamentarna. *Eclair* doradza rządowi cofnąć na razie projekt ustawy. Pisma radykalne i socjalistyczne winszują sobie powodzenia polityki obstrukcjonistycznej.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Dzienniki radykalne powstają na rząd, iż nie chce przystać na ograniczenie czasu trwania praw przeciwko propagandzie anarchicznej. Dzienniki te wyrażają nadzieję, iż upór rządu sprowadzi upadek gabinetu.

Bruksella 23-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Policja poszukuje dwóch anarchistów, którzy wypowiadali zdanie, iż Casimir Périera czeka niebawem los Carnota.

Praga czeska 23-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)*— Policja wykryła tu kompletny związek anarchistów, knujący zamachy przy pomocy materjałów wybuchowych. Dwunastu anarchistów, przywódzców ruchu, aresztowano.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Biuro Reutera* donosi z Szanhai, iż, według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, wybuchła wojna pomiędzy Chinami a Japonją.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Z Szanhai donoszą, iż chińczycy zagrodzili północne ujście Jantsekiangu. Okręty muszą przepływać bliżej fortu Wuzung.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)*—Rząd chiński zwrócił się ponownie do rządu japońskiego z żądaniem, aby japońskie okręty wojenne nie wchodziły do portów chińskich, dostępnych dla cudzoziemców na zasadzie traktatów, zawartych z państwami zagranicznemi. Japonja odmówiła i oświadczyła, iż od praw swoich ani na krok nie odstąpi.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Z Jokohamy donoszą, iż angielscy i amerykańscy marynarze wysiedli na ląd w Söul w celu obrony poselstw swoich krajów.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z Söul donoszą, iż usposobienie ludności jest bardzo niepokojące. Wybuchu wojny oczekiwać należy lada chwila.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Do Korei odeszło świeżo 12,000 wojska chińskiego.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajen. północnej.)*— Korea zgodziła się na przeprowadzenie reform, proponowanych przez Japonję.

UTARCZKI KOLONJALNE.

Madryt 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Minister kolonij otrzymał depeszę od gubernatora wysp Filipińskich, który donosi, iż oddział hiszpańskich wojsk kolonjalnych napadnięty został w Mindanao przez malajczyków. W krwawej utarczce zginęło 14-tu hiszpanów, w tem jeden oficer. Rannych liczy oddział hiszpański 47 żołnierzy i 2-ch oficerów. Malajczycy stracili 27-iu ludzi.

REFORMY WOJSKOWE.

Berlin 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — *Nordd. Allg. Ztg.* drukuje urzędowy artykuł wstępny, w którym omawia reformy wojskowe we Włoszech i przychodzi do wniosku, iż Włochy powinny w dalszym ciągu czynić ofiary w celu podtrzymania swojego charakteru wielkiego mocarstwa. Jeżeli Włochy chcą zajmować nadal odpowiednie stanowisko, muszą postarać się o jeszcze silniejszą, niż obecnie, armję i marynarkę.

WŁOSI W AFRYCE.

Rzym 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Nota *Ajencji Stefaniego* zaprzecza pogłosce, jakoby budżet kolonjalny miał być podwyższony wobec zwycięstwa pod Kassalą. Również niedokładną jest wieść, iż minister spraw zewnętrznych, baron Blanc, rozesłał cyrkularz do przedstawicieli mocarstw; jednocześnie *Ajencja* wyjaśnia kwestję, iż marsz na Kassalę i oblężenie tego punktu ufortyfikowanego przewidziane były w angielsko-włoskim protokule z r. 1891-go.

NADUŻYCIA W ARMJI.

Rzym 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z powodu wykrycia znacznych nadużyć w półku kolejowym na linji Turyn-Torre-Jellice jeden żołnierz odebrał sobie życie, czterech oficerów za kradzież listów pocztowych oddano pod sąd wojenny, dziesięciu zaś wysłano do fortów alpejskich. Jeden z oficerów za niedbałe wykonywanie obowiązków otrzymał dymisję.

ARESZTOWANIA.

Tulon 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Aresztowano tu dwóch niemców, podejrzanych o szpiegostwo. Zaprowadzeni do prefektury odmówili wszelkich wyjaśnień.

CHOLERA.

Hamburg 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur W.)* — Tutejsza policja wydała rozkaz, aby wszyscy emigranci, jadący z Rosji, poddawani byli pięciodniowej kwarantannie w barakach cholerycznych.

Wiedeń 23-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— *Montagsrevue* donosi, iż oczekiwanem jest rychłe ustąpienie hr. Kalnoky'ego.

Berlin 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Cesarz Wilhelm wyraził księciu rejentowi bawarskiemu swoje ubolewanie z powodu cyklonu w Bawarji górnej i przesłał 3,000 marek na doraźną pomoc dla najbardziej poszkodowanych.

Altona 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Zeszłej nocy ogień strawił wielkie składy pasmanteryjne Dibberna. Szkody dochodzą 300,000 marek.

Berlin 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*—
Ruble w gotówce 219 00 (onegdaj 219.—)
Ruble na dostawę 219 25 (onegdaj 219.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kursy 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.82$\frac{1}{2}$ (odpowiadającym kursowi 218.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.75 (t. j. 218.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7$\frac{1}{2}$ kop. i 10 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 45.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.82$\frac{1}{2}$, 45.80, 45.77$\frac{1}{2}$ i 45.75, przeważnie jednak po kursie 45.80. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez ruchu. **Wiedeń** krótki kupowano po 74.95 i 75.—.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.90, za Londyn krótki 9.31$\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.25.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2$\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty małe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.10 i 96.80, względnie do wielkości odcinków, bez odbiorców. **Pożyczki wewnętrzne** 4% chciano zbyć po 95.25, bez ruchu.

Akcje w żwawszym ruchu i tendencji zwyżkowej. Za akcje Banku handlowego w Warszawie stare żądano po 468, a nabyto kilkadziesiąt sztuk po 463 i 465, takież nowe akcje nabywano kilkadziesiąt sztuk po 297 i 298, przy żądaniu po 300. Akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego ulokowano kilkadziesiąt po 405$\frac{1}{2}$ i po 406, przy żądaniu po 408. Za kilkanaście akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego zapłacono po 1633 i 1635, przy żądaniu 1640. Akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich nabyto kilkadziesiąt po 188$\frac{1}{2}$ i i 188$\frac{3}{4}$ przy ofiarowaniu po 190. Akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein obniżyły się, były oddawane na samym wstępie po 700.—, a następnie po 690 kilkanaście sztuk i pozostały w zaofiarowaniu na tym ostanim kursie, bez ruchu.

Nową 4% rentę państwową z r. 1894-go chciano umieścić po 94, bez pokupu.

Listy 4$\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.40, umieszczono zaś kilkanaście tysięcy rubli po 100.15 i 100.20.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.80, nabyto zaś kilka tysięcy rubli ostatniej serji po 101.60 i 100.65.

Kupiono kilkanaście tysięcy rubli listów zastawnych wileńskich po 100.75 i 100.80, przy żądaniu 101.

Za obligacje kanalizacyjne m. Warszawy chciano otrzymać po 101.25, a nabyto kilka tys. po 101.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49$\frac{3}{4}$. Notowano: półimperjały po 7.48, marki w gotówce po 46.50, guldeny w got. po 75.50 i franki w got. po 37.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych spokojne, dla akcyj mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do 11.18[7] *netto*. Wiadro 78% rs. 8.87$\frac{1}{2}$ do rs. 8.90—2%. Dowozy dostateczne. Usposobienie mocniejsze.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23 lipca r. b. — Dowozy dziś dosyć znaczne. Pszenicy 800 korcy, żyta 900, owsa 200 korcy. Usposobienie przeważnie słabe. Dowozy kolejowe znaczne, mianowicie owsa. Płacono za pszenicę wyborową 5 rs., za białą średnią 4.40. Żyta nowego nie chciano kupować z powodu słabego gatunku. Stare wyborowe po 3.15 do 3.25, średnie po 3.10 płacono. Owies po 2.25 do 2.30, stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 21-go lipca r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	— wagonów
Owsa	7 „	10 „	117 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	2 „	50 „
Kaszy jaglanej	4 „	1 „	100 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	2 „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	— „	1 „	10 „
Jęczmienia	4 „	1 „	61 „
Grochu	— „	— „	4 „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	16 wagonów	15 wag.	358 wagonów

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 18-go lipca 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze:											
miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami	800	50	750	24	38	30	45	12	13	15	18
Woły:											
opasowe	80	70	—	80	90	—	—	—	—	13	15
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy	190	85	—	40	70	—	—	—	—	12	14
Barany	175	175	—	2.70	3.50	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Węgle kamienne jak zwykle w obecnym sezonie letnim bardzo słabo. Dowóz z kopalń jest ciągle obfity. Płacono na giełdzie węglowej za gatunki twarde Rudolf i Renard rs. 72 do rs. 75, miękkie taniej, od 66 rs. za wagon, franco stacja towarowa kolei wiedeńskiej. Detal bez zmiany, 82 kop. do 95 kop. za korzec 6-pudowy.

Buraki. Według danych biura syndykatu cukrowniczego, przestrzeń zasiewów buraczanych wynosi 307,884 dzies. (w r. z. 312,174 dzies.) Wskutek deszczów i owadów przepadło 2,061 dzies. (w r. z. 3,000 dzies.), pozostało zatem 305,823 dzies. (w r. z. 309,174 dzies.), z których 249,764 dzies. jest w bardzo dobrym stanie. Produkcja cukrowni, wchodzących do syndykatu, obliczoną została na 24,185,917 pud.

Nafta. Usposobienie ogólne bardzo słabe, z przeszłego sezonu pozostały znaczne zapasy, które nawet ze stratą, bo zaledwie za koszt frachtu pozbywają. W Carycynie notują $14^{3}/_{4}$ kop. za pud nafty bez akcyzy i bez beczki, w Warszawie odpowiednio do tego rs. 1.17 za pud z akcyzą franco rezerwoar.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W.—Nie zapomniałaś dziś jadę do Reinerz. 3370

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, połączoną z licytacją głośną,

na dostawę w r. 1895 dla Warszawskiej Policji:

1) Sukna ciemno-szarego 2736 arsz., od 1 rs. 85 kop. za arszyn.

2) Sukna ciemno-zielonego 3593 arsz., od 1 rs. 80 kop. za arszyn.

3) Sukna szaro-niebieskiego 1793 arsz., od 2 rs. 10 kop. za arszyn.

4) Sukna oranżowego 67 arsz., od 3 rs. za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębierstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed południem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 1,550, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 814r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 1 (13) Sierpnia r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla niższych stopni Warszawskiej Policji materjału na buty, z czarnej juchtowej skóry, z długiemi cholewami, podeszwami i przyborem, 2059 par, od rs. 4 kop. 50 za parę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 923, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 949r

Turingskie Technikum Ilmenau

(Thüringischen Technikum Ilmenau.)

1) Wyższa szkoła fachowa dla inżenierji maszyn i elektrotechników.
2) Średnia szkoła fachowa dla techników młynarskich i maszyn, werkmajstrów i młynarzy.—Bliższych informacyj udziela dyrektor Jantzen. 986r

Nadzór Komisarza rządowego (Staatskommissar)

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 978 płaszczów nieprzemakalnych (wiksatynowych), dla niższej służby Warszawskiej policji, od rs. 3 kop. 75 za płaszcz.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 367, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wzór, są do przejrzenia w Wydziale kassowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 878r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1895:

a) dla Magistratu miasta Warszawy:

1) świec stearynowych newskich około 1100 funtowych paczek, od kop. 23 za paczkę;

2) nafty kaukazkiej około 3,000 funtów, od kop. 4 za funt;

b) dla aresztu sądowego przy ulicy Chłodnei i Dzielnej:

nafty kaukazkiej około 17176 funt., od k. 4 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 106, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 954r

CERATY OBICIA ROLETY PAPIEROWE FLAGI K. SAPIECHA CHODNIKI

Niecała Nr 11, Hotel Brühlowski.

W wielkim wyborze począwszy od 8 kop. Obicia sukienne francuzkie na całe pokoje od rs. 2.

COGNAC „IMPERIAL”

Fabryka w Warszawie,

Analizowany przez tutejsze powagi lekarskie i zalecany jako zdrowy i wyborny napój. Lepszy, gdyż wyrób li tylko z wina bez domieszek, tańszy, gdyż nie obciążony wysokiem cłem i banderolą. Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych handlach w Warszawie i na prowincji, hurtowa— w kantorze fabrycznym. 105r

Nauka i wychowanie.

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 26017

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 26557

Kto z pp. pedagogów życzyłby sobie objąć przewodnictwo nad istniejącą od lat kilkunastu szkołą czteroklasową w m. Koninie gub. Kaliskiej, raczy się zgłosić listownie pod adresem: F. Leśkiewicz Konin. 27468

Lekcyj francuzkiego, rosyjskiego, niemieckiego, polskiego, muzyki, udzielam. Hoża 13, mieszkania 22. 27005

Potrzebny korepetytor ruskiego języka dla dorosłego człowieka trzy razy tygodniowo na Nowej Pradze. Oferty przyjmuje Kurjer „Dorosłemu”. 27650

Poszukuję dobrego nauczyciela na flecie w godzinach wieczornych pomiędzy 8-ą a 9-ą. Oferty składać Kurjer Warszawski dla M. Z. 29. 27688

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. Zastać 4—6. 26865

W Łodzi. Biuro nauczycielskie, W. Rościszewskiej, Dzielna 4, z dniem 1/13 lipca kantor przeniesiony zostaje Dzielna 11. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, tak z wyższem jak i z niższem wykształceniem, oraz bony różnej narodowości. Francuzki z pensją od rs. 150 na żądanie sprowadza wprost z Paryża. 1109r

Zawiadamia się szanownych rodziców i opiekunów, że szkoła Ludwiki Liśikiewicz przeniesioną została z ulicy Nowy-Świat 57, na Chmielną 12. 27019

Doniesienia osobiste.

Aleksandrów Pograniczny „Szczerej W. H.” fotografja wysłana. 27677

Mlńk list „22—7” wysłany. 27651

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski: Miodowa 8, oficyna 25. 26562

Mężczyzna za małe wynagrodzenie poszukuje pracy do posług, mniej więcej sześć godzin na dzień, z wyłączeniem czasu porannego i wieczornego. Wiadomość: ulica Miodowa № 14, mieszkania 17 lub u stróża. 27694

Młody, rutynowany kupiec poszukuje posady wojażera w solidnej firmie, specjalista w branżach: perfumerja, galanterja, skóry. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Królestwo, Cesarstwo.” 27260

Malarz tapeciarz wykleja pokoje od rolki po kop. 9. Nowogrodzka 29. 27604

Ogrodnik w średnim wieku, z długoletnią praktyką, z dobremi świadectwami, rekomendacją, żonaty, bezdzietny, poszukuje od października odpowiedniej posady. Adres w Sobieszynie, stacja poczt. Iwangród. 27305

Znam dobrze buchalterję, języki russki, niemiecki i po części polski, poszukuję miejsca lub przepisywania. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Buchalter 101.” 27254

b) Zaofiarowane.

Chłopiec na posyłki do mydlarni potrzebny. Pensja 4 ruble miesięcznie. Świętokrzyzka № 42. 27686

Do kołder potrzebna zdolna panna. Podwale 13, sklep pieczywa Łapińskiego. Tamże przyjmuje się kołdry do roboty. 27506

Do fabryki broni Roberta Ziegler, Trębacka 4, potrsebny jest uczeń-praktykant z dobremi świadectwami. 1195r

Do apteki F. Leśkiewicza w Koninie (gub. kaliska) potrzebny uczeń z jednoroczną praktyką. 27469

Do interesu ajenturowo-komisowego potrzebny zaraz uczeń z odpowiedniemi kwalifikacjami. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Uczeń.” 27480

Kowal łańcusznik specjalista potrzebny jest zaraz. Wiadomość w fabryce M. Rudnickiego w Pruszkowie. 27505

Młody człowiek potrzebny jako praktykant do interesu towarowego. Oferty P. A. P. przyjmuje kantor Kurjera. 27471

Numerowi kąpielowi z rekomendacjami i gwarancją potrzebni zaraz do zakładu kąpielowego. Oferty zostawić w Kurjerze pod adresem „do kąpiel”. 27561

Praktykant (izraelita) do kantoru z pięknym charakterem pisma russkiego, polskiego, niemieckiego, może się zgłosić. Oferty własnoręczne pod „W. 212” przyjmuje kantor Kurjera. 27675

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Tamże przyjmuje się uczennice do nauki, mogą być ze wszystkiem. Krucza 49, w pracowni. 27105

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny, dziewczynka do nauki. Przechodnia 3—29. 27553

Potrzebna osoba do dozoru dwojga dzieci. Śniechowski, perfumerja, ulica Nowosenatorska 10. 27693

Potrzebni są zaraz do drukarni, Tłomackie № 4, nakładacz i odbieracz. 27695

Potrzebne panny zdolne do spódnic i staników. Śliska 16—9. 27461

Potrzebny jest uczeń do fabryki portmonetek. Elektoralna № 13. 27625

Potrzebny młody człowiek, kawaler, jako ajent inkasent odpowiedzialny do Łodzi. Pierwszeństwo z niemieckim językiem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera w Łodzi dla J. S. 27616

Potrzebny jest uczeń izraelita do składu aptecznego. Oferty przyjmuje Kurjer: Skład apteczny. 27563

Potrzebni czeladzie szewccy do robót męzkich. Kościelna 12, m. 18. 27526

Potrzebna jest zaraz sklepowa obeznana do pieczywa, 6 rubli miesięcznie i kompletne utrzymanie. Kutno, Panasiewicz. 27287

Potrzebne są panny do maszyn pończoszniczych. Praga, ulica Brzeska № 21, mieszkania 8. 27258

Panny zdolne do haftowania gorsetów potrzebne zaraz. Widok № 3, m. 8. 27261

Potrzebny dozorca do robót kanalizacyjnych. Bielańska № 9, kantor. 27501

Skład bielizny i galanterji „Dyonizy”, Elektoralna 37, potrzebuje ucznia obznajmionego z tym fachem. 27472

Ucznia z prowincji z gwarancją przyjmie handel winno-kolonjalny, ulica Marszałkowska 86. 27678

Uczeń do cukierni potrzebny jest, posiadający świadectwo 2-klasowe, dobrej konduity. Wiadomość w cukierni, Nowy-Świat № 35. 27599

Zaraz potrzebne panny. Pracownia sukien Malinowskiej, Aleje Jerozolimskie 78, mieszkania 30. 27687

Kupno i sprzedaż.

A) Meble, garnitury czarne, gabinetowe, otomany, biurko, łóżka, stoły, bibljoteka, szafy i inne. Plac św. Aleksandra 13, tapicer Ring. 27670

Adres. Juwiler, jubiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje, wykupuje z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płaci najlepiej. Sprzedaje biżuterję, wyprawy srebrne nowe i odnawiane rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6. Obstalunki, reparacje tanio. 984r

Bicykl angielski do sprzedania zaraz nadzwyczaj tanio. Marszałkowska 53. 27337

Bryczki bardzo mało używane tanio do sprzedania. Leszno № 87. 27438

Bilard najnowszego systemu do sprzedania. Piwna № 29. 27040

Bardzo ważne dla panów obywateli. Sprzedaję tanio kilkaset zamków zatrzasków angielskich urzędowej roboty. Tłomackie 13, Sikorski. 24901

Dywany krajowe, perskie, tureckie, francuskie i angielskie, serwety, firanki, portjery, kapy, kołdry oraz pokrycia meblowe najlepiej kupować w fabrycznym składzie Z. Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1009r

Fabryka M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony na kołach gumowych i zwyczajnych nowe, kocz, perelotkę z budą i wolancik używane. 27676

Fortepian Kralla, kosztował rs. 525, za rs. 320. Nowy-Świat 22, m. 22. 27684

Fortepian krótki, czarny, dobry, rs. 130 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 27683

Fortepian czarny, krótki, za rubli sto i różne meble. Krak.-Przedm. 20—15. 27680

Farby olejne do podłóg, prędko schnące, w różnych ładnych kolorach, po pomalowaniu takowemi nadają podłodze piękny, trwały glans, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka № 6. 26843

Faeton używany na wieś, dwie perelotki, jedna z budą, jedna bez, wolant i dwie bryczki oraz karetka mała 3-osobowa. Aleje Ujazdowskie № 17, kantor powozów. 26160

Fortepian czarny, piękny, rs. 250. Długa 25, lombard. 27240

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesiącami, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 26583

Garnitur, fortepian, garniturek, kolumny, biurko, otomana, kredens, stół. Ulica Sienna 19. 27588

Garnitur, otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 27689

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Garnitury mebli salonowe, czarne rs. 90, orzechowe 75, garniturki 35, otomany 18, szeslong 16, kozetka 10. Widok 22—24. 27623

Jest do sprzedania biurko, łóżko i szafka nocna. Wspólna 54, m. 2. 27574

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryki Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kupię lando w dobrym stanie. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, u gospodarza. 27294

Kasy ogniotrwałe różnej wielkości. Fabryka G. Gottschalk, Elektoralna № 15. 27233

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer ósmy. 27691

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 27341

Meble tanio, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, inne meble. Bracka 9, mieszkania 12. 26373

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 27622

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 27674

Masło śmietankowe wyborowe 35 kop. funt sprzedaje mleczarnia, Hoża 7. 27519

Motor wodny o sile 15 koni do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w administracji dóbr Seroczyn. Poczta w miejscu. 27274

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 27671

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 27679

Na raty lub za gotówkę meble i lustra. Elektoralna № 47, w magazynie mebli. 27279

Nowootworzony magazyn mebli nowych, używanych i starożytnych, kupno i sprzedaż, własne zakłady stolarski i tapicersko-dekoracyjny braci Świeżawskich. Marszałkowska 113, pierwsze piętro. 27546

Poszukuję młodego ratlerka. Hoża № 18 m. 1. 27586

Pianino palisandrowe mało używane, w zupełnie dobrym stanie, z powodu zmiany lokalu do sprzedania za 325 rs. Ulica Srebrna № 10. 27542

Pianino do sprzedania, wynajęcia bardzo tanio. Krucza 21, mieszkania 6. 27652

Pianino zagraniczne do sprzedania. Marszałkowska 138. Wiadomość u stróża. 27682

Skrzynia do mąki z trzema przegrodami, łóżeczko rozsuwane do sprzedania. Bednarska 27—9. 27591

Sprzedaję suknie bardzo tanio mało używane, świeże, drobiazgi. Bednarska 19. 27635

Śmietana centryfugalna kopańska, gwarantowanej czystości, w słoikach plombowanych. Sprzedaż: sklepy „Merkurego.” 27360

Trycykle dziecinne na gumowych kołach niklowane od rs. 30. Fabryka rowerów E. Hermana, Marszałkowska 53. 27338

Wolant mało używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Hotel Europejski, kantor najmu powozów. 27500

Welocyped 3-kołowy w dobrym stanie rubli 150 sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 27565

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, duże lustra, szafy, biuro męzkie, pianino i suknie strojne. — Aleja Jerozolimska № 37, szwajcar wskaże, od 12 do 5-ej. 27358

Z powodu wyjazdu sprzedam rower półwyścigowy, kosztował rs. 275, sprzedam za 115, godz. od 8 do 10-ej wieczorem, Elektoralna № 3. 27623

Złotą męzką dewizkę, dywan duży, lornetkę sprzedaję. Chmielna 76, m. 37. 27363

2 biurka dębowe do sprzedania, inne meble. Podwale № 14, m. 24. 27481

3 sztaby mosiężne przed okna wystawowe, 5 łokci długości, tanio do sprzedania w składzie nasion, Senatorska 44. 27268

3. Środki na robactwo, proszek sybirski (żółty) na karaluchy i persaki, Kio-Czi na pluskwy, płyn na mole, papier na muchy wypróbowanej dobroci. 1198r

3. Ognie bengalskie, balony, fajerwerki, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 1197r

Interesy handl. i majątk.

Dom murowany z ogrodem do sprzedania w Skierniewicach. Ulica Rawska № 187. Wiadomość u właściciela. 26053

Jadłodajnia z piwem, w miejscu fabrycznem, z powodu niemożności prowadzenia zaraz do sprzedania. Leszno 67. 27697

Jest do sprzedania dom z placem do budowy, w środku, miasta, bez pośrednictwa. Wiadomość w kiosku, w Alei Jerozolimskiej przy kolei wiedeńskiej. 27295

Kolonja do sprzedania za rs. 8,000, przestrzeni czterech morgów, z ogrodem i zabudowaniem. Czyste, za rogatką Jerozolimską. Wiadomość u sołtysa. 27296

Kawiarnia z bilardem do sprzedania. Piwna № 29. 27039

Odstąpię dzierżawę 5 włók, dobrze zagospodarowaną, z dobremi budowlami. Chmielna 64, mieszkania 25, od 6 do 8-ej. Bez pośrednictwa. 27448

Przyjmuję zlecenia panów kupców i fabrykantów na południową Rosję, Krym i Kaukaz. H. E. Baldow, Tłomackie 15. Osobiście do dnia 26 b. m. 27511

Potrzebny wspólnik do fabryki skór, z wyrobioną klijentelą, z kapitałem rs. 5,000.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „5,000.” 27476

Plac do sprzedania 11,500 łokci kw. obszaru, położony przy ul. Leszno № 84. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 27385

Restaurację sprzedam z powodu pilnego wyjazdu. Senatorska 26; stróż wskaże. 27097

Rs. 12,000 na 14%. W bliskości stacji towarowej wiedeńskiej jest do sprzedania posesja, składająca się z kamienicy frontowej o 2 piętrach, oficyny, wozowni, pałacyku w ogródku, oraz miejsca na oficynę. Wszystko masiv budowane i wzorowo utrzymane. Lokale zawsze zajęte. Towarzystwo wyrobione. Grunt dziedziczny. Wodociągi. Do kupna potrzeba rs. 12,000, od których nabywca będzie mieć czystych rs. 1,680. Adres proszę złożyć w Kurjerze pod „Bez pośrednictwa 12,000”. 27627

Sklep z towarem lub bez do odstąpienia.— Wierzbowa № 8, gmach teatru, T. Kozłowski. 27393

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ul. Nizka № 46. 27575

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z dużym pokojem do sprzedania, cena przystępna. Wielka № 46. 27548

10,000 rs. do wypożyczenia na pierwszy numer po Tow. Kredytowem domu w Warszawie. Oferty proszę składać pod lit. H. T. w kantorze Kurjera. 27503

Lokale.

a) Poszukiwane.

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1131r

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1102r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki. 26228

b) Zaofiarowane.

A) Dwa, jeden pokoje umeblowane. Hortensja 7—21 parter, od 12-ej—5-ej. 27630

A. Zaraz piękny pokój frontowy, róg, Bielańskiej Tłomackie 2—15. 27613

Dwa łączne pokoje, salonik i sypialny, umeblowane, fortepian, obsługa, osobne wejście, mogą być obiady. Krucza № 9, m. 7. 27340

Ładne umeblowane, suche pokoje, parter, usługa, samowar. Hortensja 5—19. 27474

Ładny salon z sypialnym na pierwszem piętrze, z meblami lub bez, może być z obiadami. — Stara poczta, wejście od Trębackiej, № 2—1. 27692

Na sklep lub kantor do wynajęcia trzy pokoje, w podwórzu domu № 139 Marszałkowska. 1190r

Pokój na dwie osoby, z utrzymaniem, usługą, po rubli 15 miesięcznie. Dunaj Wąski 11—6, zastać można 7—8-ej wieczorem. 27696

Pokój dwuokienny, bardzo obszerny, na 1-m piętrze, z meblami, usługą, samowarem, do wynajęcia zaraz. Mazowiecka 11, m. 30. 26954

Pokoje: jeden, dwa, nieumeblowane, z usługą, dla kawalera, Marszałkowska 120, mieszkania 8. 26821

Pokój umeblowany, słoneczny, samowar, waterklozet, usługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 27641

Widok 19. Z powodu tranzlokacyj pokój do wynajęcia z meblami z wszelkiemi wygodami, w każdym czasie. 27659

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Pięknej № 49. Salon 1-sze piętro front z balkonem, osobne wejście, pokój pojedynczy frontowy. Dwa pokoje, kuchnia front. Stajnie, wozownie, skład węgla z całem urządzeniem. 27648

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, na 3-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 27326

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie do odnajęcia w Wawrze. Wiadomość ulica Długa № 25 w restauracji. 27685

Doniesienia rozmaite.

Abonament biletów drogi warszawsko wiedeńskiej wydany dla Samuela Kona odebrać można Bielańska 3, mieszk. 53. 27690

„Exsiccator.” Niezbędny przy nowych budowlach zabezpiecza drzewo od gnicia i grzybka, za skuteczność tysiące świadectw. Broszurki bezpłatnie. Ritter. Marszałkowska 111. 25229

J. Malicki i S-ka, Marszałkowska № 154. Oprawa stylowa książek bibliotecznych. Ekrany, parawaniki artystyczne. Oprawa obrazów. 25687

Nagrody rs. 3. Zgubiono pierścionek z granatem i 2-ia brylancikami, łaskawy znalazca zwróci Kazimierzowi, Królewska 35. 27531

Ospy szczepienie, wydawanie świadectw, sprzedaż, rozsyłka: limf, detrytru oraz sterylizatorów do wody i mleka. Instytut Doktora Stępniewskiego, Złota 23. 27239

Przyjmuje suknie do roboty od 2-ch rubli. Chłodna 56—36. 26994

Reparacje maszyn uskutecznia w najkrótszym czasie, sumiennie i tanio. Leszno № 90. 27491

Szlachcic wylegitymowany kawaler lat 63, gotów jest adoptować dziecko nie szlacheckiego pochodzenia za rentę dożywotnią, przyjmując na własność i uwalniając od wojska. Adres listem rekomendowanym przez Łomżę Jedwabne Stanistaw M. 1203r

Tapicer, Śliska 7, m. 49, przerabia meble i materace, niedrogo. 27681

Uczę kapeluszy w krótkim czasie, na dogodnych warunkach. Ulica Nowy-Świat № 44, m. 13. 27300

Zaginął wyżeł czarny z białym 17 lipca. Znalazca odprowadzi za nagrodą, Krakow. Przedm. 5. Nieprawy posiadacz poszukiwanym będzie sądownie. 27589

144 Marszałkowska. Wyborowa herbata najprzedniejszych gatunków.

144 Marszałkowska. Wachlarze japońskie od 5 kopiejek. Tanio. Wielki wybór. 1182r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Юлія 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)